

Bogusław NOWOWIEJSKI

GŁOSA DO WYNIKÓW KONTROLI REALIZACJI USTAWY O JĘZYKU POLSKIM

Od momentu uchwalenia i wejścia w maju 1999 r. w życie ustawy o języku polskim nie milknie dyskusja na temat jej charakteru i zakresu, przydatności, sposobu stosowania i kontroli jej realizacji. Głos w tej sprawie zabierali niemal wszyscy: nauczyciele, językoznawcy, publicyści, osobistości medialne, politycy, ale też przeciętni użytkownicy języka polskiego¹.

Po czterech latach funkcjonowania ustawy, z inspiracji parlamentarzystów, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę realizacji zadań określonych w ustawie, zwłaszcza działań podejmowanych przez organy administracji rządowej oraz publiczne radio i telewizję na rzecz ochrony języka polskiego i wywiązywania się z obowiązku używania języka polskiego w sferze publicznego funkcjonowania. Kontrola objęła m.in. kilka ministerstw i urzędów centralnych, media publiczne, urzędy wojewódzkie, inspektoraty inspekcji handlowej. W ramach kontroli grupa dwunastu językoznawców, powołanych w charakterze biegłych, przeanalizowała 123 dokumenty (79 pism urzędowych, 37 projektów aktów normatywnych i 7 umów z kontrahentami zagranicznymi) sporządzone w kontrolowanych jednostkach.

Wyniki kontroli opublikowano w formie „Informacji o wynikach kontroli realizacji ustawy o języku polskim”² i udostępniono ją organom władzy ustawodawczej i państwowej szczebla centralnego i woje-

¹ Por. m.in. Z. Pietrasik, M. Pęczak, *Nowa mowa Polaków*, „Polityka” 17/1997, W. Kot, *Język giętki*, „Wprost” 5/1998, J. Bralczyk, *Ja pobrusze, a ty poczywaj*, „Polityka” 34/1999, J. Pilch, *Pilszku nie klnij*, „Polityka” 32/1999, Z. Kałużyński, *W sprawie zaczepek na ulicy*, „Polityka” 32/1999, [WIN], *Shopy nie znikną*, „Kurier Poranny” 1999, E. Usowicz, *Kiedy obowiązuje polszczyzna*, „Gazeta Prawna” 8.03.2004, I. Sawicka, *Nicole – zdecydowanie nie*, „Gazeta Prawna” 95/2004, K. Godlewski, *Kontrola języka*, „Gazeta Wyborcza” 2004.

² Dalej: „Informacja”.

wódzkiego, organom samorządowym, instytucjom zajmującym się dokumentacją i ekspertyzami.

Najbardziej nas interesującą częścią tego sprawozdania jest opinia przewodniczącego Rady Języka Polskiego profesora Andrzeja Markowskiego „w sprawie najczęściej występujących błędów i usterek językowych w zbadanych pismach urzędowych, aktach normatywnych i umowach z kontrahentami zagranicznymi, sporządzonych w skontrolowanych jednostkach” (zał. nr 7, s. 1–17). Wypowiedź ta, ze względu na zalecenia NIK, nie ma jednak charakteru opinii w powszechnym rozumieniu tego słowa. Jest to raczej ograniczona do koniecznego minimum wyliczanka błędów występujących w analizowanych dokumentach. A. Markowski rozpatruje je w trzech, narzuconych zakresem kontroli, planach: pism urzędowych, projektów aktów normatywnych i umów międzynarodowych, i omawia w ramach błędów ortograficznych i interpunkcyjnych, fleksyjnych i składniowych, leksykalnych i frazeologicznych, stylistycznych, funkcjonalnych, redakcyjnych, z odpowiednimi przykładami. Każdy z typów błędów jest najpierw zdefiniowany, po czym następują mniej lub bardziej liczne przykłady zaczerpnięte z ekspertyz, które opracowali biegli-językoznawcy.

Opinię przewodniczącego Rady Języka Polskiego interesująco dopełniają trzy tabele będące rodzajem statystycznego zestawienia dostrzeżonych przez ekspertów błędów i usterek językowych.

Skoro NIK opracował informację o wynikach kontroli realizacji ustawy o języku polskim, w której znalazła się i opinia Rady Języka Polskiego, organu szczególnie uprawnionego do wydawania werdyktów na temat stanu współczesnej polszczyzny i jej miejsca w życiu publicznym, dane statystyczne i niezbędne egzemplifikacje, to za głęboko uzasadnione uznać należy pytanie: czemu ma służyć niniejsza wypowiedź.

W moim przekonaniu za użytecznością tego komentarza przemawia co najmniej kilka przesłanek.

Przed wszystkim wychodzę z założenia, że opinia prof. A. Markowskiego, mimo długiej listy adresatów, głównie urzędów i osób sprawujących ważne funkcje publiczne, ma bardzo wąski zasięg, jest w zasadzie przeznaczona „do użytku wewnętrznego”. Tymczasem rzecz wydaje się warta szerszego upublicznienia, opatrzenia obszerniejszym

komentarzem, a także przedyskutowania, bo my wszyscy, nie tylko jako eksperci i językoznawcy, jesteśmy przecież codziennymi adresatami tekstów urzędowych, które jakże często irytują niekomunikatywnością, śmieszą logiką, a nawet żenują niskim poziomem języka i stylu czy niechlujnego opracowania redakcyjnego.

Poza tym, w opinii daje się dotkliwie odczuć brak ogólnej charakterystyki jakościowej analizowanych dokumentów. Nie można też z niej wyczytać, jak dalece oceniane teksty są pisane „drewnianym” językiem, przesyconym urzędową terminologią, pełnym wytartych formuł formalno-prawnych, nużące schematem kompozycyjnym, nieporadnością i rozwlekłością wywodu.

Wymuszona lapidarność wypowiedzi A. Markowskiego pozbawionej niezbędnej objaśniającego komentarza oraz założona przez kontrolerów uproszczona kwalifikacja błędów sprawiają też, że jest ona tylko pewnym przybliżeniem rzeczywistego obrazu ocenianych dokumentów, zaś dla czytelnika, który nie miał kontaktu z autentycznymi dokumentami, a jedynie wyciągiem z wielu ekspertyz, jest ona nawet merytorycznie ułomna. Pewne kwestie nie znajdują zupełnie odbicia w tej syntezie (np. kształt polskojęzycznych wersji umów międzynarodowych), inne – także z powodu bardzo uproszczonej i niekompletnej statystyki – są przedstawione w mało przekonujący sposób, np. można odnieść wrażenie, że ortografia badanych dokumentów jest równie wadliwa co interpunkcja, a błędy fleksyjne tak samo częste jak błędy składniowe.

Nietrudno też nabrać przekonania, że z najmniejszą liczbą błędów mamy do czynienia w umowach, a najwięcej w pismach urzędowych. Niewykluczone, że tak jest w istocie, nie sposób jednak pominąć milczeniem faktu, że liczba zbadanych pism urzędowych, czyli 79, jest wielokrotnie wyższa niż umów (7), co zapewne nie pozostaje bez wpływu na liczbę wyspecyfikowanych błędów.

Zabieram zatem głos w tej sprawie z przekonaniem, że dzięki niemu czytelnik nie tylko otrzyma ogólną charakterystykę językową i stylistyczną kontrolowanych dokumentów, ale też opinię ilościową, wsparłą dodatkową garścią szczegółów, w tym nowych przykładów błędów i usterek, co pozwoli mu lepiej zorientować się w istocie językowych niepoprawności badanych przez biegłych dokumentów.

Podstawę prezentowanej oceny stanowi z jednej strony materiał pochodzący z informacji opublikowanej przez NIK, w tym opinii przewodniczącego Rady Języka Polskiego, ale w większości z autorskich raportów sporządzonych przeze mnie w ramach pracy jako eksperta. Wykorzystane dokumenty, podobnie jak w opinii profesora Markowskiego, zostały pozbawione cech umożliwiających identyfikację instytucji lub osoby – nadawcy tekstu.

Szczegółowe obserwacje językoznawców informowały, że badane dokumenty są na ogół stylistycznie i merytorycznie jednolite i odznaczają się licznymi właściwościami charakterystycznymi dla stylu urzędowego, zwłaszcza jego odmiany pisanej. Należą do nich m.in.

- kompozycja tekstu dokumentu, zwłaszcza jego kilkupoziomowa struktura (paragrafy, ustępy, punkty, podpunkty), charakterystyczne elementy tekstu, jak: dane identyfikacyjne korespondujących stron, wykaz załączników do tekstu głównego, postanowienia końcowe itp.
- obecność powszechnie znanych i stosowanych skrótowców: ust. (ustęp), pkt., nr, zał. (załącznik), poz. (pozycja), zł., PLN, KPA (Kodeks Postępowania Administracyjnego), KC (Kodeks Cywilny), Dz.U. (Dziennik Urzędowy), NIP (numer identyfikacji podatkowej), VAT, MENiS, PR SA, TVP,
- odesłania do innych dokumentów lub części analizowanego dokumentu i załączników, np. do *Dziennika Urzędowego*, *Decyzji Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych*, *Formularza cenowego*,
- liczne wyliczenia, np. warunków, których spełnienie jest konieczne, aby umowa mogła zostać zrealizowana.

Kompozycja badanych tekstów jest ponadto spójna i dość wyraziście, robi wrażenie przemyślanej. Większość tekstów jest czytelna i zrozumiała, choć interpretacja niektórych fragmentów może niespecjaliście sprawić kłopoty. Nie oznacza to jednak, że badane dokumenty są zupełnie wolne od błędów i usterek kompozycyjnych, logicznych i języko-stylistycznych, zwłaszcza w planie składniowym i semantycznym. Najbardziej jednak razi brak staranności, a nawet swoiste niechlujstwo wyrażające się przede wszystkim w licznych błędach i niekonsekwencjach interpunkcyjnych, ortograficznych i redakcyjnych. W szczególności przedstawia się to następująco.

Na uwagę zasługuje fakt, że w analizowanych dokumentach choć nie brakuje błędów ortograficznych, to jednak – co trzeba wyraźnie podkreślić – nie są to błędy szczególnie rażące. W zasadzie, co wynika jednoznacznie z opinii A. Markowskiego, wadliwość ortografii sprowadza się do trzech kwestii, mianowicie:

- niewłaściwej pisowni partykuły *nie* z rzeczownikami odśłownymi: *nie zgłaszanie, nie zawarcie, nie spełnianie, nie podjęcie, nie powiadomienie, nie powołanie, nie wywiązywanie się,*
- szerszego, niż w języku ogólnym, zakresu użycia wielkich liter: *Strony, Zamawiający, Wykonawca, Podwykonawca, Umowa, System, Projekt Techniczny Systemu, Protokół Odbioru Końcowego, Licencja, Dni Robocze, Dzień Rozpoczęcia, Dzień Zakończenia*³,
- indywidualnego, niezgodnego z normatywnymi ustaleniami sposobów skracania niektórych wyrazów: *tamt. [tamtejszy], cyt. [cytat],* prowadzące niekiedy do niejasności: *poł. [połowa] czy [położenie]?*

Gdyby jeszcze w tych indywidualnych rozstrzygnięciach w zakresie użycia wielkiej litery i skracania obowiązywały jakieś zasady, to przyjmując mniej rygorystyczną postawę, można by patrzeć na nie jako elementy pewnej współczesnej manieri pisownianej, od której nie są wolne inne przekazy obecne w publicznej sferze funkcjonowania języka, np. w tekstach reklamowych, na okładkach książek, w czołówkach filmów (by nie mówić o Internecie), gdzie graficy z dużą swobodą traktują zasady ortograficzne, w tym użycie wielkich liter, pisownię łączną i rozdzielną, skrótowce. Jeśli do tego dodamy możliwość stosowania wielkich liter ze względów emocjonalnych, wówczas natrętnie pojawiające się wielkie litery w dokumentach jakby mniej rażą. Problem w tym, że w omawianej kwestii nie obowiązują żadne zasady, żadna logika. Panuje pełna swoboda i totalna niekonsekwencja, te same wyrazy są pisane to wielką to małą literą: *Bank//bank, Część//część, Umowa//umowa, System//system,* dotyczy to także skrótowców: *nr//Nr, zał.//Zał.*

³ W opinii A. Markowskiego przyjmuje się, że szerszy zakres użycia wielkiej literały wynika z nieodróżniania nazw własnych od pospolitych. Wydaje się, że pod uwagę można też wziąć inną możliwość, mianowicie znamienne dla oficjalnej sfery funkcjonowania języka podkreślenia wagi niektórych słów, za którymi kryją się ważne osoby, instytucje, sprawy...

Inną rażąca niekonsekwencją w zakresie posługiwania się skrótami jest ich rozwijanie bądź nie. I tak, w badanych dokumentach mamy z jednej strony rozwinięcia skrótów: NIP – *Numer Identyfikacji Podatkowej*, OSIWZ – *Ostateczna Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia*, KC – *Kodeks Cywilny*, ale już inne rodzime i genetycznie obce abreviacje typu: SA, VAT, Dz.U., CD-R, GmbH, takiego potraktowanie się nie doczekały. Uderza też inna cecha autorów tych dokumentów, mianowicie kompletny brak zdecydowania, która z wersji, pełna czy skrócona, powinna obowiązywać. Mamy więc na przemian: *Polskie Radio SA* albo *PR SA*, *załącznik* albo *zał. // Zał.*

W odróżnieniu od ortografii, gdzie przynajmniej podstawowe zasady są przestrzegane, w interpunkcji badanych dokumentów, zwłaszcza w zakresie użycia przecinków, panuje pełna dowolność. Można odnieść wrażenie, że stawia się je, gdzie popadnie, nie kierując się żadnymi regułami, ani językowymi, ani logicznymi.

Najczęstszym w tej materii błędem jest niezasadne użycie lub opuszczenie przecinka, zwłaszcza:

- opuszczenie przecinka między zdaniami składowymi w zdaniach złożonych współrzędnie i podrzędnie: *Obecnie operatorzy zmuszani są do przerywania pracy[,] aby udzielać informacji..., Opinia jest związana z przedsięwzięciem[,] w którym nie występują strony w postępowaniu administracyjnym..., W Lwówku Sądeckim[,] gdzie prowadzi jego zachodnim obrzeżem..., w taki sposób[,] aby program nie był możliwy...*
- pomijanie przecinka przed imiesłowowym równoważnikiem zdania: *W minionym okresie władze samorządowe wspomagały komendy powiatowe policji[,] częściowo finansując budowę i modernizacje obiektów policji..., prowadzi po wschodnim skonie wzgórza Gapy[,] dochodząc do trasy torów kolejowych...,*
- brak przecinka między częściami zdania pojedynczego: *mają nie tylko prawo[,] ale i obowiązek[,] żądać od opiekunów prawnych zgody...*
- nagminne opuszczanie przecinka przy wprowadzaniu wyrażień wtrąconych: *Za wykonanie przedmiotu umowy Wykonawca zgodnie ze złożoną ofertą otrzyma stosowane wynagrodzenie. Obowiązuje pokrycie na zasadzie odpowiedzialności cywilnej wszelkich szkód. W minionym okresie władze samorządowe wspomagały w miarę swoich możliwości ko-*

mendy powiatowe Policji – i przy dopowiedzeniach: Zatwierdzenie będzie jednoznaczne z zaakceptowaniem harmonogramu prac wdrożeniowych w tym szkoleń. Za wykonanie przedmiotu umowy Wykonawca otrzyma pięć milionów czterysta tysięcy w tym podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

- *nadużywanie przecinka: dotrzeć na precyzyjnie określoną godzinę z minutami[,] środkami komunikacji miejskiej. Jeżeli w dacie niniejszej umowy[,] program nie będzie kompletny, a produkcja zostanie następnie zaniechana lub odłożona, Zamawiający upoważniony zostanie do [...] opisu struktur baz danych[,] oraz do ich wykorzystania..., Wykonawca ma obowiązek korzystać z usług Podwykonawcy[,] zaakceptowanego przez Zamawiającego.*

Poza bardzo częstymi przekroczeniami zasad poprawnościowych w zakresie stosowania przecinków zdarzają się mniej liczne błędy w używaniu innych znaków interpunkcyjnych, przede wszystkim pauzy, dwukropka, cudzysłowu, łącznika i kropki.

I tak, błędem jest nieoznaczenie pauzą domyślnego członu zdania, jak w przykładzie: *Wynika to po pierwsze z nałożenia na zespoły powiatowe nowych zadań. Po drugie [-] ze wzrostu ilości wniosków... Z drugiej strony za błędne uznaje się oddzielanie pauzą wyrazów w zdaniu pojedynczym, jeśli nie są wtrąceniami: paszporty wydane w Konsulatach RP osobom zamieszkującym – przed wyjazdem za granicę – na terenie tut. Województwa.*

Błędem jest też używanie pauzy zamiast łącznika, przede wszystkim w pisowni nazw miejscowych i dwuczłonowych nazwisk: *Libartowa – Łęg, Andrzej Kowalski – Laś.*

Łącznik nie tylko bywa zastępowany pauzą, zdarza się też, że brakuje go w ogóle, np. w przymiotnikach określających strony świata: *północno wschodni, południowo zachodni.*

W badanych tekstach zwraca uwagę nadużywanie cudzysłowu. Jest on zbędny w wypadku wyrazów, które wydają się mało urzędowe lub wymagają wyróżnienia graficznego z innych powodów: *Nie może być mowy o „pracy akordowej”..., wprowadzają także do „kartoteki paszportowej” paszporty wydane w konsulatach RP.*

Cudzysłów bywa też stosowany niekonsekwentnie, np. nazwy instytucji typu: *Polskie Radio, Telewizja Polska* występują na ogół bez

wyróżników graficznych, ale zdarza się, że opatruje je cudzysłów: „Polskie Radio”, „Telewizja Polska”.

Niewłaściwie użycie dwukropka spotyka się w dwóch sytuacjach: w grupach imiennych, zwłaszcza nazw własnych: *między innymi przez wojewodów: Podlaskiego, Lubelskiego, Podkarpackiego...* oraz przed wypunktowanymi długimi, kilkuzdaniowymi wypowiedziami.

W wyliczeniach, w które obfituje tekst umowy, kolejne punkty zamyka niekiedy kropka, innym razem przecinek, a czasem obywa się bez znaku przestankowego.

Niekonsekwentnie stawia się kropkę po skrótowcach, tam gdzie jest zbędna: *zł//zł., pkt//pkt.*, ale i w tych wypadkach, kiedy jest konieczna: *r//r., ust//ust.* Konsekwentnie i w zgodzie z zasadami kropka występuje jedynie po skrótowcach *poz. (pozycja), art. (artykuł)*, równie konsekwentnie nie stosuje się jej – i słusznie – po skrótach *wg (według), nr (numer)*. Znak przestankowego zabrakło po jednostkowym skróceniu z *późń (późniejszymi)*. Konsekwentnie, za to niepoprawnie stosuje się kropkę po każdej literze skrótowca SA.

W analizowanych dokumentach do rzadkości należą błędy fleksyjne. W gruncie rzeczy prowadzą one do zaniechania odmiany nazw własnych firm i instytucji, nazwisk oraz dat sporządzenia dokumentów, np. *umowa z A. C. Tuneman, przy udziale mgr Marian Sowiński, reprezentowanym przez Anna Papuzińska, po Stanisławie Krzybek, 23 kwiecień 2001.* Warto w tym miejscu zauważyć, że spora część niepoprawności tego typu wynika z faktu, że urzędy i instytucje wykorzystują często zestandaryzowane wzory dokumentów: pism urzędowych i umów, w których podstawowy tekst ma charakter matrycy, a zmienia się jedynie dane osób, o których mówią dokumenty, miejsca i daty.

Biorąc pod uwagę pełen tekst badanych dokumentów, trzeba przyjąć, że inne jednostkowe błędy w odmianie, jak: *w Pogotowiu Ratunkowych, odtworzenie przejazdu w takim stanie, w jakim istniało przed powodzią; Każde posiedzenie kończyła konferencja prasowa, na których,* mają chyba charakter lapsusów i wynikają nie tyle z niewiedzy piszącego, co raczej z niedostatecznej troski o kształt dokumentu.

Na tle nielicznych błędów fleksyjnych zwraca uwagę duża liczba błędów składniowych, w szczególności wykolejenia w zakresie związków rządu, zgody i przynależności.

W tej ostatniej kategorii wyraźnie przeważają błędy w zakresie użycia przyimków, polegające na:

- doborze niewłaściwego przyimka: *licencja niezbędna na korzystanie* – powinno być: *do korzystania, sprzęt niezbędny dla eksploatacji systemu* – *do eksploatacji systemu, system dla wspomaganie dozwolonego korzystania z systemu* – *system do wspomaganie, cena netto ustalona pod pozycją* – *cena ustalona w pozycji, pomieszczenia dla prowadzenia prac wdrożeniowych* – *do prowadzenia prac wdrożeniowych, wnioski na dofinansowanie zadań* – *wnioski o dofinansowanie,*
- zastępowania wyrażenia przyimkowego konstrukcją syntetyczną: *wystąpić wnioskiem* – *z wnioskiem; zaznacza pani, że informowała się adwokata* – *informowała się u adwokata,*
- posłużenie się wyrażeniem przyimkowym zamiast konstrukcji syntetycznej: *warunki dla rozwoju* – *warunki rozwoju, protokół o współpracy* – *protokół współpracy, pobyt dla ponad 100 osób* – *pobyt ponad 100 osobom.*

Częste są też błędy rekcji: *dzień obciążenie rachunku* – powinno być: *dzień obciążenia rachunku; obejmującego w szczególności: instalacja i wdrożenie nowych wersji* – *obejmującego w szczególności: instalację...*

Spotyka się także błędne użycia form zaimkowych: *Przedłużenie odbioru przez Zamawiającego z przyczyn jego obciążających* – powinno być: *go obciążających.*

O braku wyczucia językowego, szczególnie w zakresie budowy polskiego zdania, przekonują niezliczone błędy szyku: *ustalają strony* – powinno być: *strony ustalają, umowa sporządzona została* – *umowa została sporządzona, zamawiający upoważniony zostanie* – *zostanie upoważniony, składać będzie* – *będzie składać, wynagrodzenie wypłacone zostanie* – *zostanie wypłacone, należność płacona będzie* – *będzie płacona, wykonawca składać będzie faktury* – *będzie składać faktury, błąd w przypadku pojawienia się którego* – *błąd, którego pojawienie się, rzeczowo właściwy sąd powszechny dla Polskiego Radia* – *sąd powszechny rzeczowo właściwy dla Polskiego Radia, na objętym ochroną obszarze* – *na obszarze objętym ochroną.*

Dość częste są wypadki niewłaściwego użycia imiesłowu przysłówkowego: *Stwierdzenie to uniemożliwiło [...] wybór jednostki szkolącej, zlecając urzędowi przeszkolenie... Zadaniem Komisji będzie ustalenie wielkości dotacji*

biorąc pod uwagę znaczenie... oraz niepoprawnego użycia spójnika w zdaniach złożonych: prowadzącego nad ta ulicą, stąd [skąd] skręca na południowy zachód..., ustalenia planu ochrony będą przeniesione do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, co wykluczy istnienie sytuacji rozbieżności tych dokumentów, co [a to] stanowi istotę pana problemu.

Zjawiskiem typowym dla analizowanych dokumentów jest nadużywanie strony biernej: *usługi świadczone będą, nadzór autorski świadczony będzie, kod zostanie złożony, opisy zostaną złożone, odbiór dokonany będzie, zostaną stwierdzone wady, stwierdzone zostanie, zostaną stwierdzone wady przedmiotu, awarie będą zgłaszane, awaria usunięta zostanie, numery telefonów ustalone zostaną, serwis pogwarancyjny świadczony będzie, usługi świadczone będą, kopia zostanie przekazana, należność zostanie uregulowana, podatek zostanie pobrany.*

Dla wszystkich przedłożonych do oceny dokumentów, co wypunktowuje w swej opinii A. Markowski, charakterystyczne jest występowanie z jednej strony – zdań nadmiernie rozbudowanych, często z dodatkowymi uwagami, z drugiej – obecność w tekstach daleko idących skrótów myślowych, przeskoków logicznych, anakolutów składniowych skutkujących istotnymi zaburzeniami nie tylko ładu syntaktycznego i stylistycznego, ale i deformowaniem sensu wypowiedzi, co w konsekwencji prowadzi do niejasności przedstawionych zapisów.

Właściwy odbiór tekstu jest nierzadko utrudniony ze względu na brak jednolitości stylowej wynikający m.in. z tego, że bardzo liczne terminy prawne oraz archaizmy kancelaryjne przeplatają się z wyrażeniami języka obiegowego, a nawet kolokwializmami.

Wśród bardzo licznych błędów słownikowych i uchybień w zakresie łączliwości leksykalnej przeważają użycia wyrazów niewłaściwych semantycznie: *obejść przyczyny błędu [usunąć], wzrost ceny wymaga zawarcia [sporządzenia] aneksu do umowy; Jeśli w trakcie czynności odbioru etapów zostaną stwierdzone wady przedmiotu, za wykonanie przedmiotu umowy Wykonawca otrzyma cenę [wynagrodzenie], uczestnik wspólnoty [członek], harmonogram występu [harmonogram pobytu], ilość dni [liczba], w przypadku zawarcia umowy [w wypadku], zabezpieczenie pełnego wkładu pieniężnego [zapewnienie], prawo rządzące [obowiązujące], istnieje możliwość [jest możliwość], zaistniały fakt [ten, obecny], zaistniała sytuacja*

[ta, obecna], *prawidłowe* [poprawne, właściwe] *działanie systemu*, *wszelkie doręczenia i wezwania uznaje się za prawidłowe* [właściwe], *posiadać alternatywę* [mieć], *pola eksploatacji licencji* [sposoby], *Nadzór autorski świadczony będzie przez wykonawcę za wynagrodzeniem* [za nadzór autorski wykonawca otrzyma wynagrodzenie].

W badanych dokumentach nie brakuje też wyrażen pleonastycznych w rodzaju: *najbardziej optymalny*, *wzajemna współpraca*, *płatność opłat*.

Do rzadkości natomiast, co warte podkreślenia, należą nowe zapożyczenia i wtręty z języków obcych, jak: *implementacja* – ‘wszelkie prace wdrożeniowe wykonane przez pracowników wykonawcy w jego siedzibie’; *business plan*, *business class*.

Eksperti badający przedłożone dokumenty nie natrafili na błędy słotwórcze. W opinii Markowskiego nie ma w związku z tym takiej kategorii niepoprawności, jedynie w obrębie materiału ilustrującego błędy leksykalne można odnaleźć przykłady, które dają się interpretować jako usterki słotwórcze: *odsyla materiałów* [odesłanie], *dokumenty przesyłowe* [wysyłkowe].

Na językową jakość badanych dokumentów istotnie wpływa niejednorodność stylistyczna wypowiedzi wynikająca z występowania, nie raz w obrębie tego samego dokumentu, archaicznych formuł stylu kancelaryjnego: *dla nieruchomości urządzona jest księga wieczysta*, specjalistycznych terminów: *sprawa zawisła w Urzędzie Gminy*, z którymi konkurują kolokwializmy i profesjonalizmy: *urzędowe kwity urzędu skarbowego*, *przedówki* [napisy początkowe], *tyłówki* [napisy końcowe].

Nierzadkie są tu powtórzenia tych samych wyrazów lub podobnych w bliskiej odległości od siebie: *dokumenty i informacje dotyczące wykonania niniejszej umowy w zakresie niezbędnym do wykonania powierzonych mu czynności*, *odbior końcowy przedmiotu Umowy ma na celu przekazanie Zamawiającemu ustalonego w umowie przedmiotu*, *kierując się w kierunku wschodnim...*, *Ostatnia sesja Rady odbyła się w dniu 25 czerwca. B.r. Na sesji Rady w dniu 4 września Rada odwołała swojego przewodniczącego*.

Za powszechne w badanych dokumentach błędy stylistyczne uznać należy przede wszystkim:

- nadużywanie prawno-urzędowego słownictwa i związków wyrazowych: *zamówienie publiczne, przetarg dwustopniowy, cena umowna specyfikacja projektowa, serwis pogwarancyjny, harmonogram prac wdrożeniowych, protokół zdawczo-odbiorczy, zabezpieczenie należytego wykonania umowy, dokumentacja powykonawcza, nadzór autorski, opłata manipulacyjna, pełnomocnik, zobowiązanie, gwarancja, prawny reprezentant, posiadanie pełnomocnictwa, wykonanie umowy, umawiające się strony, pod rygorem nieważności, jednobrzmiące egzemplarze umowy,*
- nadużywanie specjalistycznej terminologii informatycznej: *interfejs komunikacyjny, kod źródłowy, nieergonomiczność systemu, środowisko operacyjne, moduł, aktualizacja systemu, parametry,*
- nadużywanie rzeczowników odczasownikowych typu: *wdrożenie, sporządzenie, zapewnienie, informowanie, zdeponowanie, zaplombowanie, prowadzenie, pokrycie, wywiązywanie się, wykonanie, zorganizowanie, regulowanie, sporządzenie, dostarczenie, korzystanie, rozporządzenie, udzielanie,*
- nadużywanie multiwerbalnych konstrukcji: *Ostateczna Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia, Plan Projektu Wdrożenia Systemu, cyfrowa sieć dźwiękowa, Protokół Odbioru Końcowego Systemu,*
- nadużywanie złożzeń typu: *pracochłonny, pracochłonność, roboczogodziny,*
- nadużywanie konstrukcji analitycznych, zwłaszcza z czasownikami *dokonać, ulec*: *zamawiający dokona sprawdzenia, dokonać zamiany zabezpieczenia, dokonanie rejestracji i transmisji koncertu, termin realizacji ulegnie przedłużeniu, okres gwarancji ulegnie przesunięciu, wszystkie terminy mogą ulegć przesunięciu, termin realizacji umowy ulegnie przedłużeniu.*

Obecne w analizowanych dokumentach błędy funkcjonalne polegają najczęściej na zastosowaniu sformułowań niejednoznacznych, niejasnych, które nasuwając różne możliwości interpretacyjne, prowadzą do niewłaściwego odczytania tekstu:

- *Dokument gwarancyjny stanowi załącznik... [dokumentem gwarancyjnym jest załącznik],*
- *Lista osób uprawnionych do zgłaszania wad, awarii i usterek stanowi załącznik [wykaz osób uprawnionych do zgłaszania wad znajduje się w załączniku].*

- *Opłata za korzystanie z licencji zawarta jest w cenie [cena umowna obejmuje także opłaty za korzystanie z licencji],*
- *należność zostanie opłacona przelewem na konto Agencji na podstawie faktury w terminie 7 dni po jej otrzymaniu po koncercie [na podstawie faktury wystawionej w siedem dni po koncercie],*
- *Wszelkie dokumenty są poufne i mogą być wykorzystane wyłącznie do wiadomości Stron niniejszej umowy w celu jej realizacji [mogą być wykorzystane wyłącznie w celu realizacji umowy przez umawiające się strony]*
- *Zamawiający zobowiązuje się do przekazania Wykonawcy dokumentacji niezbędnej do sporządzenia Projektu Wdrożenia Systemu, wymienionej w załączniku [do przekazania Wykonawcy wymienionej w załączniku dokumentacji niezbędnej do sporządzenia Projektu Wdrożenia Systemu],*
- *Wynagrodzenie Wykonawcy nie będzie wyższe od średniego wynagrodzenia za tego typu usługi, pobieranego w tym czasie – gdzie i przez kogo? Co to znaczy średnie wynagrodzenie?*
- *Projekt techniczny – projekt instalacji wszystkich elementów Systemu – czy idzie tu o instalowanie systemu czy jego instalacyjne komponenty?*
- *Wszystkie licencje objęte niniejszą umową nie mogą być wypowiedziane w trakcie użytkowania przez Zamawiającego oprogramowanie objętego niniejszą umową – cały passus niejasny, nie wiadomo, czy idzie o objęcie umową zamawiającego czy tylko oprogramowanie? Jeśli tylko oprogramowanie, to powinna być inna składnia: *oprogramowanie objęte niniejszą umową.**

W niektórych wypadkach niekomunikatywność tekstu prowadzi do istotnych nieporozumień, na przykład nie jest do końca jasne, która strona umowy opłaca koszty pobytu artysty w Katowicach i Warszawie, w ilu koncertach ma uczestniczyć artysta, jakie zobowiązania ma agencja wobec instytucji goszczącej artystę i *vice versa*.

Zauważone błędy redakcyjne to na ogół zła organizacja tekstu, jego rozpoczęcia i zakończenia, segmentacja, sposób wyliczania, na przykład w badanych tekstach umów stosuje się numerację arabską w obrębie nadrzędnej numeracji tego samego typu. Bez wątplenia nie służy przejrzystości dokumentu zapis, w którym w obrębie punktu 2 mamy

podpunkt 2, a punkt 3 ma podpunkt 3 itd. Niekonsekwentnie stosuje się spację m.in. po znakach przestankowych i w połączeniach słów lub abrewiacji z cyframi.

W umowie z kontrahentem zagranicznym nie wszystkie elementy tekstu angielskiego mają polskie odpowiedniki. Bez tłumaczenia pozostawia się przede wszystkim nazwy własne m.in. nazwę firmy *Crescendo Artists Management*, jej dane adresowe: *Sophienstrasse, Germany*. Jest w tym pewna niekonsekwencja, jako że nazwa Polskie Radio i adres jego siedziby podane są w pełnej wersji angielskiej i polskiej. Nie rozwija się i nie tłumaczy skrótowców: *GmbH, Mr.*, nawet w tych wypadkach, kiedy nie są powszechnie znane i mają rozwinięcie w tekście angielskim: *EBU (European Broadcasting Union)*.

Z lektury opinii profesora Andrzeja Markowskiego, zestawień statystycznych i skromnych komentarzy zawartych w „Informacji” (zwl. s. 25–29), ale i moich ocen przedłożonych mi dokumentów wynika, że badane przez językoznawców urzędowe pisma są w wielu wypadkach jednolite stylistycznie i tematycznie, właściwie skonstruowane i napisane poprawnym urzędowym językiem. Nie ulega zarazem wątpliwości, że ich językowa i stylistyczna jakość pozostawia wiele do życzenia. Zastrzeżenia dotyczą w zasadzie wszelkich aspektów użycia języka polskiego. Liczne są błędy i usterki kompozycyjne, gramatyczne i słownikowe, irytuje dowolność w zakresie interpunkcji, użycia wielkich liter i skrótowców, bawią, a czasem rażą, liczne nieporadności i niezręczności stylistyczne. W dodatku różnorodnym błędom towarzyszą niekonsekwencje stylowe polegające często na wymieszaniu urzędowej terminologii z kolokwializmami, przeplataniu się konstrukcji analitycznych ze skrótami myślowymi, co prowadzi do częściowego lub całkowitego zaburzenia sensu wypowiedzi, istotnie ograniczając komunikatywność wielu dokumentów.

Niestaranna, momentami niechlujna redakcja dodatkowo negatywnie wpływa na ogólną jakość tekstów, dowodząc nie tylko braku staranności językowej i stylistycznej, ale też z rutynowego, a więc często bezrefleksyjnego, mechanicznego redagowania tekstów.

THE GLOSS TO THE RESULTS OF THE POLISH LANGUAGE LAW'S EXECUTION REVIEW

Summary

This article is a commentary on the report on the team of experts' work that assessed the execution of the *Act on Polish Language* that analyzes the documents issued by central and local state offices. The author does not only supplement the experts report indicating numerous linguistic mistakes and faults, but also considers them in a much broader context and with much more criticism than it follows from the report, evaluating the quality of the Polish contemporary official language.